



tekst

**GRZEGORZ BROŻEK**

redaktor wydania

**K**ażdego roku na polskich drogach ginie 5 tys. ludzi – to tyle, ile liczy małe miasto. Z tragedią i bólem po stracie bliskich zmagają się dziesiątki tysięcy tych, którzy zostali. Jak podkreślają psychologowie, nagła śmierć powoduje traumę, z którą trudno sobie poradzić. Trzeba jednak pomóc ludziom wrócić do obciążonego bolesną pamięcią, ale jednak normalnego życia, by jedna tragedia nie pociągała za sobą kolejnych. O powstającym w sanktuarium w Zabawie ośrodku terapii po traumie piszemy na str. IV i V.

Mamy w diecezji już prawie 50 stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

**Ich przykład pokazuje, że dobro rodzi dobro.**

**D**ziewiętnastego lipca wszyscy stypendyści z diecezji wyjechali na ogólnopolskie rekolekcje do Częstochowy. – Idea Fundacji jest wspieranie rozwoju młodych, zdolnych ludzi. Obecnie mamy w diecezji 47 stypendystów – informuje ks. dr Tadeusz Michalik, koordynator Fundacji. Piotr Śliwa z Ładnej w październiku zaczyna studia na Akademii Muzycznej. – Dzięki środkom z Fundacji kupiłem małe organy, dzięki którym mogłem ćwiczyć w domu. Moje studia to w dużej części owoc bycia stypendystą – mówi. Ale nie tylko rozwój intelektualny jest ważny. – Nauka to jedno, ale obozy, spotkania formacyjne i rekolekcje, którymi jesteśmy objęci, pomagają rozwijać się duchowo – do-

**Dzieło Nowego Tysiąclecia**

## Łańcuch dobra



GRZEGORZ BROŻEK

**19 lipca 47 stypendystów z diecezji wyjechało na rekolekcje do Częstochowy**

daje Basia Bochenek z Sufczyzna. Ania Opiola 5. rok jest stypendystką. Zaczyna studia chemiczne. – Wszechstronna pomoc to dla nas zobowiązanie, by trzymać poziom, nie tylko naukowy – podkreśla. Wielu z nich już teraz pomaga, udzielając się w wolontaria-

cie. – Wspierając Fundację, pomagamy młodym, zdolnym ludziom. Oni zaś dzielą się tym, co mają – czasem, zdolnościami – z innymi. Tak tworzy się łańcuch dobra, kształtują charaktery, budują dojrzałe postawy ewangeliczne – dodaje ks. Michalik. **gb**

## Hiszpańskie buty w sądeckich lochach



GRZEGORZ BROŻEK

**W** podziemnych pomieszczeniach Domu Gotyckiego w Nowym Sączu otwarta jest „sala tortur”. Stoją obok siebie m.in. łożo madejowe, krzesło czarownic, kocie łapy, kołyska Judasza, skrzypce podwójne, dyby zbiorowe, hiszpański but czy widełki heretyków. – To są rekonstrukcje kiedyś używanych narzędzi do tortur, wykonane na podstawie źródeł historycznych. Wystawa ma na celu przybliżyć prawo karne funkcjonujące w dawnej Polsce oraz sposoby jego egzekwowania w odniesieniu do czasów współczesnych. Chcemy skłonić ludzi do refleksji – zapewnia Beata Wierzbicka, szef działu historycznego sądeckiego Muzeum. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie. Czynna jest do połowy sierpnia. ■

**Nowy Sącz. Ruszt był niegdyś jednym z okrutniejszych narzędzi do zadawania cierpienia**

## Przyjęli szatę Maryi



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

**TARNÓW.** Od 15 do 22 lipca trwało w sanktuarium na Burku odpustu ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Modlitwie pielgrzymów towarzyszyło hasło „Obraz Matki w moim sercu”. Uczestnicy nabożeństw mogli wstąpić w szeregi Bractwa Szkaplerza św. (na zdjęciu). – O szka-

plerzu dowiedziałam się z internetu – przynajmniej Monika Sobol z Olszowej, uczennica szkoły średniej. – Do przyjazdu do Tarnowa i zapisania się do Bractwa zachęciła mnie siostra katechetka. Mam nadzieję dobrze wypełniać zadania, związane z noszeniem szkaplerza. **xzw**

## Chrześcijańska inicjacja



GRZEGORZ BROZEK

**TARNÓW-SALZBURG.** 9 lipca w Salzburgu zakończyło się czterodniowe sympozjum biskupów europejskich, podejmujące tematykę chrztu i inicjacji chrześcijańskiej. W seminarium uczestniczyło prawie 30 hierarchów z całej Europy. W spotkaniu wzięło udział delegat biskupa tarnowskiego ks. dr Robert Biel (na zdjęciu), który w swoim przedłożeniu przybliżył uczestnikom sytuację duszpasterstwa chrzcielnego w Polsce oraz jego nowe wyzwania. Wygłoszone w czasie sympozjum referaty zostaną wydane w postaci książkowej. Za dwa lata kolejne spotkanie zostanie poświęcone sakramentowi małżeństwa. **gb**

## Trzy rodziny Sekretarza



ARCHIWUM GON

**BRZESKO.** W lipcu gościł w regionie Hubert Tintelott (na zdjęciu), sekretarz generalny Międzynarodowego Dzieła Kolpinga. Wziął udział w krakowskim sympozjum „Współpraca dla pracy” oraz odwiedził m.in. zlokalizowane na terenie diecezji placówki Dzieła Kolpinga: w Brzesku, Dębnie i Łoniowej. – To dla nas zaszczyt i wyróżnienie, sposób docenienia naszej codziennej pracy na rzecz potrzebujących i społeczeństwa – mówi Józef Pabian, przewodniczący Stowarzyszenia Rodzina Kolpinga w Brzesku. **gb**

## Pamiętamy o bohaterach

**BIAŁA.** 18 lipca odbyły się uroczystości patriotyczne, upamiętniające wydarzenia z 29 lipca 1944 roku, kiedy bohaterską śmiercią zginęło trzech żołnierzy plutonu Szarych Szeregów, należącego do placówki AK „Monika” w Mościcach: Stefan Kasprzyk „Dzik”, Władysław Sokół „Parenau” i Mieczysław Tenerowicz „Orzeł”. Pluton ubezpieczał trans-



GRZEGORZ BROZEK

port tajnej poczty i sprzętu wojskowego przewiezionego w ramach Akcji III Most. **jp**

## Kilometry wdzięczności

**BOCHNIA.** 18 lipca spod bazyliki wyszła 161. Piesza Pielgrzymka do Łęczycy, do kościoła pw. MB Szkaplerznej. – Jest to fenomen, że ta pielgrzymka trwa od tylu lat. To doskonały przykład ciągłości tradycji – mówi Jan Flaszka, dyrektor

Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni. Pierwszy raz pielgrzymka organizowana przez górników bocheńskich wyszła w 1849 roku, i dzięki niej miała ustąpić epidemia cholery. Każda następna do dziś ma charakter dziękczynny. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

## Dwie nowe pracownie

**LECZNICTWO.** 15 lipca w Zakładzie Radioterapii Szpitala Wojewódzkiego odbyło się uroczyste otwarcie Pracowni Medycyny Nuklearnej i Pracowni Brachyterapii, służących głównie diagnozowaniu i leczeniu schorzeń onkologicznych i endokrynologicznych. – Otwarcie w naszym szpitalu nowych pracowni jest niezwykle istotne z punktu widzenia dostępności do świadczeń zdrowotnych, skrócenia czasu oczekiwania na wysokospecjalistyczną diagnostykę – podkreślił marszałek województwa małopolskiego Marek Nawara. **gb**



GRZEGORZ BROZEK

**GOŚĆ TARNOWSKI**

tarnow@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,  
ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek  
– dyrektor oddziału,  
Grzegorz Brozek, Joanna Sadowska

Na święto Jakuba Starszego w diecezji **trzy jubileuszowe parafie przygotowały bogaty program religijno-artystyczny.**

**Kulminacja obchodów Roku św. Jakuba**

# Apostolska muszelka zaszumi



**W Brzesku dokładnie wiadomo, jaka odległość łączy miasto z hiszpańską Compostelą**

stanowi Suma odpustowa celebrowana 25 VII o godz. 11.00. Pamiątką Roku św. Jakuba będzie tutaj rzeźba apostoła, która ozdobi świątynię. Duszpasterze mają nadzieję, że podobizna Jakuba zostanie też w sercach wiernych.

**Tuchów – zakonie, koncertowo i charytatywnie**

Po nowennie do św. Jakuba, 25 VII Sumie odpustowej o godz. 11.00 będzie przewodniczył o. Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki. To nawiązanie do ponad 360 lat obecności benedyktynów w parafii. Będzie również koncertowo – o godz. 17.00 dla dzieci zagra tuchowski zespół Pokolenia, a o 19.30 wystąpi Viola Brzezińska. Podczas koncertów oraz po nabożeństwach będą zbierane ofiary dla powodzi. – Serdecznie zapraszam na uroczystości – mówi ks. Zbigniew Pietruszka, tuchowski proboszcz. – Będziemy też oddawać cześć relikwiiom św. Jakuba Apostoła, których obecnością cieszy się parafia. **xat**

**P**ielgrzymowanie do Santiago de Compostela, które było jednym z istotnych czynników rzeźbiących tożsamość Europy, przeżywa prawdziwy renesans. Ale nie wszyscy mogą wyruszyć na pątniczy szlak. Każdy diecezjanin może jednak skorzystać z łask, jakie oferuje Rok św. Jakuba, nie

wychodząc poza granice Kościoła tarnowskiego. Wystarczy udać się do jednego z trzech diecezjalnych kościołów stacyjnych.

**Brzesko – jubileusz do kwadratu**

Tutaj zeszyli się dwa jubileusze: Rok św. Jakuba i 625. rocznica lokacji miasta. Tak więc program świętowania zapowiada się nader atrakcyjnie. 24 VII o godz. 9.30 odbędzie się uroczysta sesja Rady Miasta, a po niej procesja ulicami Brzeska. O godz. 10.30 Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiktora Skworca połączona z konsekracją świątyni pw. NMP Matki Kościoła, ogłoszenie św. Jakuba Starszego patronem miasta i intronizacja jego relikwii. Następnego dnia o godz. 11.00 Suma odpustowa i otwarcie Szlaku Świętego Jakuba Via Regia. Potem festyn z atrakcjami, m.in. loterię i olbrzymim urodzinowym tortem wraz z upominkami dla wszystkich Jakubów. Na uroczystości zapraszają brzeski burmistrz Grzegorz Wawryka i proboszcz ks. prał. Józef Drabik. – Przygotowy-

waliśmy się do tego ponad rok na różne sposoby: przez modlitwę, rozważanie i promowanie myśli św. Jakuba, renowację świątyni i jej wyposażenia – mówi proboszcz. – Nasza Akcja Katolicka rozstawiła 30 słupów jakubowych od Pilzna do Krakowa. Brzesko jest na Szlaku św. Jakuba i cieszę się, że jego kult u nas ożywa, że przybywa tu coraz więcej pielgrzymów, także z zagranicy.

**Podegrodzie – apostoł w świątyni i w sercach**

Podobnie jak w pozostałych kościołach jubileuszowych każdego 25. dnia miesiąca podegrodzianie spotykali się na nabożeństwach jakubowych. Centrum obchodów



ZDJEŃCA KS. ANDRZEJ TUREK

**Sam św. Jakub zdaje się zapraszać na uroczystości i konsekrację parafialnej świątyni**

[www.odkryjbeskidwyspovy.pl](http://www.odkryjbeskidwyspovy.pl)

## Zdobywać szczyty

Niedziela w górach, czyli tani i zdrowy, także duchowo, sposób spędzania wolnego czasu proponuje Forum Gmin Beskidu Wyspowego.

**D**o końca sierpnia w ramach programu „Odkryj Beskid Wyspovy” w każdą niedzielę odbywają się grupowe wycieczki na jeden ze szczytów pasma. – Góry są największym bogactwem tej okolicy. Udało mi się namówić samorządy, by promowały się przez turystykę pieszą. Warto, bo Beskid Wyspovy jest bardzo mało znany, a tak piękny – mówi Czesław Szynalik, inicjator wspólnych wędrówek. Na szczycie jest Msza św., wspólne ognisko, konkursy. 3 VII na Luboniu było 300 osób, 11 VII na Jasień ze Szczawy poszło już 400 wędrowców. –



GRZEGORZ BROZEK

**Wzniesienia Beskidu dostępne są zarówno dla małych, jak i dużych wędrowców**

Gminy wiele mogłyby skorzystać na turystyce. To może być motor rozwoju, ale trzeba zainwestować w infrastrukturę, ławeczki, wiaty dla turystów, by piękny Beskid Wyspovy był bardziej przyjazny – uważa Andrzej Golonka przewodnik beskidzki z Limanowej. – W Italii samorząd jest gospodarzem gór, dba o szlaki, trasy, zaplecze i ściągają tak turystów do regionu – dodaje C. Szynalik. Pomysłem na Beskid Wyspovy zachwycona jest Maria Rudawska. – W grupie jest wesoło, poznajemy się nawzajem, ale i jak ktoś pragnie ciszy, to też ją znajdzie, a poza tym obcuje z pięknem stworzenia – podkreśla. Udział w wędrówkach jest całkowicie bezpłatny. Program wycieczek można znaleźć na stronie [www.odkryjbeskidwyspovy.pl](http://www.odkryjbeskidwyspovy.pl). **gb**

# Wyjście po przejść

## POMNIK OFIAR WYPADKÓW DROGOWYCH.

Wszystkich, którzy zginęli na drogach, upamiętnić chce sanktuarium bł. Karoliny Męczennicy w Zabawie. Zaś żyjącym pomoc i pociechę przyniesie ośrodek terapii po traumie.

tekst i zdjęcia

**GRZEGORZ BROŻEK**

gbrozek@goscniedzielny.pl

**W** 2005 roku 30 września autokar wiozący maturzystów z Białegostoku na pielgrzymkę do Częstochowy zderzył się z ciężarówką i zapalił. Zginęło 10 młodych ludzi, którzy stali u progu dorosłego życia. Jak mają żyć ich najbliżsi?

### 500 kilometrów do Zabawy

– To był dla nas szok. Rodzice żyją dla dzieci, a nasze jedyne dziecko, Karolina, zginęło w wypadku. Życie zatrzymało się – wspomina Halina Zdanowicz, mama jednej z maturzystek. Po jakimś czasie rodzice pozostałych uczniów zaczęli się spotykać, choć wcześniej nie wszyscy się znali. – Próbowaliśmy zrozumieć tragedię, rozmawialiśmy o tym, jak przeżywać cierpienie, jak egzystować. Te spotkania były dla nas terapią, bo mieliśmy takie samo doświadczenie, rozumieliśmy



„Przejście” będzie formą upamiętnienia ofiar wypadków, ale też początkiem terapii ich bliskich

się nawzajem i mieliśmy potrzebę podzielenia się stratą, żałobą, łzami – dodaje. Przypadkiem z drugą rodziną trafili do Zabawy. W Wał-Rudzie przeszli drogą męczeństwa bł. Karoliny, młodej dziewczyny, która, podobnie jak ich córka, zginęła tragicznie i nagle. – Było nam tam tak dobrze, że nie chcieliśmy wracać. Czuliśmy, że tu jesteśmy bliżej naszego dziecka – wyznaje pani Halina.

### Śmierć przewyciężona

– Zabawa jest sanktuarium młodej męczennicy. Predestynuje zatem do tego, by pielgrzymowali tu ci, którzy w tragiczny, nagły sposób stracili swoich bliskich. Bóg przez to sanktuarium pokazuje, że śmierć jest przewyciężona, nie jest kresem ludzkiego życia – przekonuje ks. Zbigniew Szostak, kustosz. Dlatego powstaje tu pomnik ofiar wypadków drogowych „Przejście”, a także w dalszej perspektywie ośrodek pomocy po traumie. – Ludzi, którzy zostali, trzeba wspierać i pomagać im, by odkryli, że wiele dobra przez nich może się jeszcze wydarzyć, że życie w dalszym ciągu ma głęboki sens, a ci młodzi zostaną w pamięci ludzi i cały czas będzie im towarzyszyć nasza modlitwa – dodaje ks. Szostak. Na to, by się odrodzić, trzeba czasu i wsparcia. – Trochę trwało, zanim dotarło do nas, że próby usilnego

zrozumienia, dlaczego zginęła nasza córka, są niecelowe, bo nie ma odpowiedzi. Teraz pytamy, co z tym zrobić, jak ma to przemieniać nasze życie. Rozumiemy, że to jest zadanie dla nas, a sam pomysł pomnika i centrum pomocy, właśnie tu, uważamy za doskonały – podkreśla H. Zdanowicz.

### Przestrzeń kontemplacji

Jesienią 2009 roku wmurowano kamień węgielny pod pomnik. Autorem projektu jest artysta plastyk Jacek Kucaba. – Droga, którą wchodzimy do wnętrza obiektu, potęgując napięcie, przeobraża się w ścianę, w tym przypadku rów-

nież w ścianę cierpienia, z którym trzeba się zmierzyć. W strukturze jej podłoża znajdują się otwory na krzyże, które przechodzący będą mogli tam pozostawić. Z innej perspektywy dźwigająca się droga może stać się również odniesieniem do ludzkiego dźwigania się z rozpacz i bólu – tłumaczy ideę autor. – Zamiarem dzieła jest powołanie przestrzeni kontemplacji dostępnej dla oka oraz przestrzeni dla ducha, myśli i uczuć tej szczególnej społeczności. To niejako hołd dla świadomości zbuntowanej przeciw przemijaniu. To wspomnienie przejścia ku niebu tych, którzy odeszli – dodaje.



W sanktuarium w Zabawie w Księdze Pamięci pojawiają się ciągle nowe karty

# ciu

## Krzyże wołają

O ofiarach już teraz, choć wszystko jest ciągle na etapie tworzenia, pamięta się na różne sposoby. W sanktuarium jest Księga Pamięci, z życiorysami i zdjęciami tych, którzy zginęli, ciągle otwarta na nowe wpisy. Obejmuje się ich nieustającą modlitwą, której znakiem jest paląca się świeca. Obok powstającego pomnika rośnie już aleja drzew upamiętniających ofiary wypadków. 18. dnia każdego miesiąca w Wał-Rudzie o godz. 15 rozpoczyna się Droga Krzyżowa. Już od południa na potrzebujących

rozmowy, wsparcia, terapii czekają psychologowie i kapłani. W sanktuarium ci, którzy dźwigają ciężar utraty bliskich, składają swoje krzyże cierpienia. – Jest pewne, że krzyże stawiane przy drogach są znakiem, który należy głęboko i poważnie odczytać. Na pewno nie należy usuwać istniejących krzyży, nie należy też zabraniać ich ustawiania. Wydaje się, że najważniejsze odczytanie tego zjawiska domaga się wyznaczenia odpowiednich miejsc upamiętniających ofiary wypadków drogowych, które prowadziłyby do pojednania między ofiarami i sprawcami, służyłyby pomocą w pogodzeniu się z przeżyta tragedią, a w niejednym przypadku także konkretnym wsparciem i konsultacją medyczną, psychologiczną, prawną itd. Te przydrożne krzyże o to wołają – uważa ks. prof. Janusz Królikowski, teolog, pomysłodawca



Jesienią 2009 r. wmurowano kamień węgielny pod pomnik i posadzono aleję drzew pamięci

pomnika i ośrodka w Zabawie. Do sanktuarium młodej męczennicy bł. Karoliny coraz liczniej przyjeżdżają ci, którzy stracili w wypadkach swoich najbliższych. – Zostawiają krzyże, które stały do tej pory przy

drogach. Przywożą także zdjęcia i wspomnienia o bliskich. Chcemy, aby ludzie przyjeżdżając do Zabawy i Wał-Rudy, mogli znaleźć pomoc, nadzieję, siłę do życia – podkreśla ks. Szostak. ■

## Ból i łaska



### JADWIGA I ZBIGNIEW MARTYKOWIE

– Gdy dowiedzieliśmy się o śmierci syna, przeżyliśmy szok. To wydawało się niemożliwe, niemożliwe... Nie chcieliśmy wierzyć, że on naprawdę nie żyje – przecież miał dopiero 19 lat, dostał się na prawo, miał plany, marzenia. Nie docierało do nas, że już nigdy nie wróci do domu – przecież wyjechał tylko na chwilę...

W słoneczne sobotnie popołudnie 7 sierpnia 2004 r. Sławek pojechał na motorze do znajomych, by podzielić się wrażeniami z pobytu w górach – zdobył właśnie najwyższe szczyty Tatr. Zginął na drodze. Jeden z kapłanów poradził nam: „Nie pytajcie, dlaczego tak się stało, nie znajdziecie odpowiedzi”. Uwierzyliśmy, że dobry i wszechmocny Bóg wie, co dla każdego człowieka jest najlepsze i właśnie to mu ofiarowuje. Uwierzyliśmy, że On wybrał dla naszego dziecka najlepszy czas przejścia „z życia do życia”. Uwierzyliśmy, choć nie przyszło to łatwo. Dobrze, że byli przy nas bliscy, przyjaciele i w ich ramionach mogliśmy się wypłakać, wyzalić. W Zabawie u bł. Karoliny usłyszeliśmy świadectwo matki, której jedyne dziecko zabili sataniści. Ona przestała rozpaczać dopiero wtedy, gdy zrozumiała, że uczeń Chrystusa musi podążać za Mistrzem nie tylko na górę Tabor, ale także na Golgotę. Na Drodze Krzyżowej śladami błogosławionej Karoliny z całą mocą dotarło do nas, że do osiągnięcia celu życia, jakim jest niebo, nie ma innej drogi, jak tylko przez krzyż. Śmierć dziecka spowodowała, że nie jesteśmy przywiązani do doczesności. I chociaż staramy się cieszyć życiem, jesteśmy gotowi w każdej chwili „wstać i odejść”. Więcej się modlimy, a nasze myśli często biegną do domu Ojca, gdzie mamy nadzieję znów się wszyscy spotkać. Czy to łaska? Tak, ale i ta łaska boli...

## Wydostać się z czarnej dziury

Rozmowa z **Barbarą Drażkiewicz-Rudek**, psychologiem klinicznym z Bochni, która dyżuruje w sanktuarium w Zabawie



rodzice, rodzeństwo, przyjaciele, także sprawca bądź ofiara wypadku i jego rodzina.

### Co przeżywają ci, którzy w nagły sposób stracili swych bliskich?

– Muszą zmierzyć się z traumą, czyli ostrym urazem

psychicznym, która powoduje często zaburzenia somatyczne, czyli fizyczne, bo potrafi ujawnić schorzenia, na które dotąd ludzie się nie uskarżali. Dotknięci tragedią przestają wierzyć, że cokolwiek dobrego może ich spotkać w życiu, tracą poczucie bezpieczeństwa wynikające z tego, że coś w życiu jest trwałe, często w gruzy sypie się system wartości, tracą cel w życiu, pojawia się depresja, nierzadko poczucie winy za niezawiniony wypadek. Poza tym trauma rodzi niekorzystne skutki społeczne, bo ludzie nią dotknięci zrywają kontakty, wycofują się z życia publicznego.

### Jak można pomóc?

– Możemy minimalizować skutki, nie dopuścić do głębokich zmian, pomóc, by nauczyli się żyć z tym, co się stało. Pokutuje stereotyp, że jak stało się coś strasznego, to do końca życia trzeba chodzić w czerni, nie dbać o siebie, zapomnieć o życiu, skulić się w sobie i zniknąć. Tak być nie może. Trzeba wrócić do normalnego życia, bo trwanie w paraliżującym cierpieniu ciągnie za sobą kolejne nieszczęścia, obciąża tych, którzy pozostali. Ból zostaje i tak, nie zapomina się tego, ale trzeba nauczyć się żyć z tym bólem, cierpieniem, pamięcią o ofiarach. Trzeba wyjść z czarnej dziury i zbudować życie. ■

**GRZEGORZ BROŻEK: Wielkie tragedie przeżywa nieraz całe społeczeństwo. A nagłą śmierć pojedynczych osób?**

**BARBARA DRAŻKIEWICZ-RUDEK:** – Podobnie. Kiedy ginie nagle zwłaszcza młody człowiek, cierpią

Niewielu uświadamia sobie, że Stanisław, biskup i męczennik, był... dzieckiem. Tymczasem **wyprawa w głąb szczepanowskiego dzieciństwa patrona Polski** to wejście w sakralną przestrzeń pulsującą bogactwem symbolicznych znaczeń.

Ten, kto się odważy pielgrzymować do Szczepanowa, niech wejdzie najpierw do kaplicy narodzenia. Gdy spojrzysz w obraz opleciony liśćmi dębowego drzewa, zobaczysz kobietę unoszącą dziecko, a potem obmywającą je w źródle. Za obrazem dostrzeżesz pień drzewa, pod którym, według tradycji, przyszedł na świat Stanisław. A potem wędrowiec niech uda się w kierunku studni, która skrywa krynicę, pamiętając pierwszy dzień życia świętego. Dzień, w którym ujrzał światło.

26 lipca urodziny św. Stanisława BM

# Kolebka świętości



Kaplica narodzenia św. Stanisława

## Życie z życiem

Kiedy zaś oko nasyci się zielenią otaczającą kaplicę początku, należy pójść na cmentarz. Tysiąc lat temu nie było go w tym miejscu. Był jednak dom, w którym Stanisław dojrzał do podjęcia wyzwania przyszłości. Dziś, na miejscu domu, stoi kościół, jak żywo przypominający tamten

przed wieków. Jego symbolem jest wschodnia fasada świątyni. By poznać, że Stanisław miał dzieciństwo, trzeba pójść dalej. Do bazyliki. A w niej skierować kroki ku dawnej kruchcie, po północnej stronie. Znajduje się w niej romańska chrzcielnica, najbliższa czasom świętego. Krótka jest droga dzieląca dwa źródła. Łączy je

imię Stanisław. Życie spotyka się z życiem. Ziemia z niebem.

## Świętowanie i wezwanie

Wierni co roku, 26 lipca, we wspomnienie św. Joachima i Anny, rodziców Maryi, wspominają inną rodzinę, która wydała świętego. Rodacy św. Stanisława wchodzą w uświęconą historię i łaską przestrzeni życia swego patrona. Przy kaplicy narodzenia jest wówczas sprawowana Msza św. Dzięki niej między historię i wieczność powraca na chwilę dzieciństwo, rodzice i dom, i pamięć dzieciństwa. I wdzięczność. Kaplica narodzenia i kościół na miejscu domu św. Stanisława znajdują się na zachodzie. Bazylika – na wschodzie. Imię patrona Polski, które jak łuk spina oba kierunki, jest zadaniem dla każdego z przybywających do Szczepanowa pielgrzymów. Stań się sławny jak Stanisław! Wychodząc z mroku, idź ku światłu!

Ks. Zbigniew Wielgosz

## W trójkącie życia



**DĄB I ŹRÓDŁO.** Św. Stanisław urodził się 26 lipca 1036 r. Tradycja podaje, że syn Wielisława i Bogny przyszedł na świat nieopodal domu, pod dębem. Pień symbolicznego drzewa – niemy świadek cudu nowego życia – znajduje się wewnątrz kaplicy. Dziecko po urodzeniu zostało obmyte w pobliskim źródle. Bije ono do dziś, pulsując historią człowieka, w którym niebo spotkało się z ziemią



**KOŚCIÓŁ JAK DOM.** Naprzeciw kaplicy narodzenia stoi kościół, zbudowany na miejscu rodzinnego domu świętego. Wschodnia fasada świątyni zdaje się przypominać wszystkie domy świata. Architektoniczna bryła jakby mówiła o Stanisławie, o każdym z nas: jesteśmy świątyniami Ducha



**BAZYLIKA.** Linie rysowane od kaplicy narodzenia i kościoła na cmentarzu przecinają się w miejscu, na którym stoi bazylika św. Marii Magdaleny i św. Stanisława. Życie zrodzone przy źródle biegnie przez czas rodzinnego domu ku chrzcielnicy. Bazylika wyznacza kierunek. Jest *axis mundi* (łac. ośią świata), Stanisławowej i naszej historii

## Strategia wojewódzka do 2020

## Niwelować, czyli nie pogłębiać

Zarząd Województwa Małopolskiego przyznaje, że nie jest realne zniesienie różnicowań dzielących Małopolskę na regiony A, B itd. Chce jednak, aby te różnice się nie zwiększały. **Małopolanie swe pomysły mogą zgłaszać do 15 września.**

Chcielibyśmy, by nowa strategia była, tak jak każda poprzednia, nie działaniem polityków, urzędników, ale mieszkańców – deklaruje marszałek Marek Nawara. Zarysowane zostały kierunki długofalowego rozwoju. Są wśród nich rozwój gospodarczy oraz wzrost spójności przestrzennej Małopolski. – Małopolska wszystkim mieszkańcom

powinna równo udostępniać zasoby, dobra i usługi. Powinna być również atrakcyjna – przekonuje Urszula Nowogórska, przewodnicząca sejmiku. – Wspólnie należy się zastanawiać, jaka będzie Małopolska w 2020 roku i czy damy radę wykorzystać to, co jest naszym potencjałem – przekonuje M. Nawara. Analiza realizacji poprzedniej

długofalowej strategii pokazuje, że w szczytnych założeniach nie brak czasem sprzeczności. „Trzeba otwarcie przyznać, że zlikwidowanie wewnętrznych różnicowań w poziomie rozwoju i poziomie życia mieszkańców, jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, nie jest realne” – napisano w poprzedniej strategii. Mamy zatem Małopolskę A, czyli Kraków, i Małopolskę B – pozostałe większe miasta, a za nimi kolejne litery alfabetu. Stąd realnym planem regionu nie jest niwelowanie różnic, ale ich nie pogłębianie. To i tak byłby spory sukces. Do 15 września mieszkańcy Małopolski, na adres: malopolska2020@



**Może warto też więcej zainwestować w opiekę zdrowotną? Na zdjęciu Marek Nawara w tarnowskim Szpitalu św. Łukasza**

umwm.pl, mogą zgłaszać pomysły, czym warto się zająć, co poprawić. **gb**

## Bezpłatnie

## Tanio, że aż głupio...

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w oryginalny sposób reaguje na kryzys. Nie ma pieniędzy, więc nie pobiera pieniędzy za bilety.



W tym roku wejście do rezerwatów Wąwóz Homole (na zdjęciu) i Biała Woda w Pieninach jest darmowe. – Wynika to z faktu, że nie ma środków na zatrudnienie ludzi do poboru opłat. Brak też przepisów umożliwiających redystrybucję pozyskanych w ten sposób dochodów – informuje RDOŚ. Przywykliśmy, że w sezonie wszystko drożeje. Ku zadowoleniu turystów jest jeden wyjątek, zaskakujący może, bo z reguły braki budżetowe łatanie są jednak podwyżkami. **jp**

## Warto się zastanowić

felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Warto skorzystać z przykładu jednego z uczniów i zwrócić się do Chrystusa prośbą: „Panie, naucz nas się modlić”. Trzeba również skonfrontować prośby, z którymi zwracamy się najczęściej do Ojca z tymi, które Jezus zaleca we wzorcowej modlitwie, której nauczył swoich uczniów. Sprawdźmy też, czy stosujemy się do zaleceń Jezusa na temat modlitwy: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą”. Sprawdźmy więc naszą modlitewną wytrwałość i ufność. ■

## Stacjonarne hospicjum w Tarnowie

## Klinika w domu



**– Mamy nadzieję, że już w 2011 r. będzie tu hospicjum – mówi A. Czech**

Niebawem, przy duchowym i materialnym wsparciu diecezji, rozpocznie się w Tarnowie budowa stacjonarnego hospicjum.

Starania o utworzenie stacjonarnego hospicjum Fundacja „Kromka chleba” podjęła już 2 lata temu. – Sejmik Województwa Małopolskiego zgodził się w końcu przekazać działkę o powierzchni 0,5 ha w pobliżu szpitala im. św. Łukasza. Zaczynamy prace projektowe i ruszamy do budowy – informuje Anna Czech, prezes fundacji. Ideę całym sercem wspiera biskup tarnowski Wiktor Skworc, który zadeklarował też pomoc diecezji w sfinansowaniu projektu i animacji przychylności

społecznej dla tego dzieła. Obiekt będzie mógł przyjąć ok. 20 chorych w terminalnych stanach choroby nowotworowej. – Chcemy, by zapewnił najwyższy standard pod każdym względem, by wszyscy pacjenci czuli się tam komfortowo i dobrze, jak w domu – podkreśla A. Czech. Wraz z budową hospicjum celowa jest ciągła praca nad społecznym postrzeganiem hospicjów stacjonarnych. – Niesłusznie bywają uważane za „umieralnie”, a na rodziny, których bliscy korzystają z opieki, spada czasem odium społecznej dezaprobaty – dodaje A. Czech. **gb**

PANORAMA PARAFII pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Mszance

# Na straży tradycji i nowoczesności



ZDJEŃCIA KS. ANDRZEJ TURK

Aby chronić i pomnażać dziedzictwo przeszłości, **trzeba odważnie wybiegać w przyszłość.**

**A**mnie się te suknie za bardzo nie podobają – strażak Fredek z wyraźną przekorą komentuje firmowe stroje miejscowych „aktywistek”. – To znaczy ubrania są ładne, ale zdecydowanie ładniejsze są panie – dodaje z uśmiechem. Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Wsi „Mszanka” oraz strażacy z tamtejszej OSP to dwa komplementarnie najbardziej aktywne ośrodki miejscowego życia publicznego.

## Pochwała proboszcza

Do Mszanki można dotrzeć przez Wolę Łużańską (za torami w lewo) lub przez Moszczenicę (na rondzie kierunek Stróżówka, a po

tem toru i w prawo). Gdy podjechałem pod kościół wypalany w piecu lipcowego upału, nie znalazłem miejsca do parkowania. Rozkopana ziemia, stopy kamieni, miernicze tyczki z ponawlekaną taśmą. To niechybna zapowiedź, iż jakaś niewidzialna ręka „uszyje” tutaj wnet przestronne parkingi, bezpieczne chodniki i wygodne przejścia. – Ręka samorządu – objaśnia proboszcz. – Bardzo dobrze układa się nasza współpraca. Zresztą praktycznie wszyscy nasi ludzie są bardzo aktywni, pracowici i niezwykle chętni do pomocy – duszpasterz chwali parafian.

## Od procesji po aerobik

Wspólnota parafialna powstała w 1950 r. Liczy 820 wiernych. Wielu z nich za chlebem wyjechało na Zachód. Proboszcz z lekkim drżeniem konstatuje, iż ostatnimi czasy więcej parafian umiera, niż się rodzi. – Jednak nie lękam się o przyszłość Mszanki. Uspokaja mnie zaangażowanie ludzi, które na pewno nie

**Wystrój prezbiterium ekspozuje apostołski, piotrowo-pawłowy, charakter świątyni**

**PO LEWEJ: Kościół parafialny powstał w latach 1938–1939  
PONIŻEJ: Wioskę i parafię aktywizują panie ze Stowarzyszenia „Mszanka” i strażacy**

pozwole zagać ani wiosce, ani parafii – podkreśla. Wręcz wzorcowym przejawem tego zaangażowania może być działalność miejscowej OSP. Jednostka, której wybiło 65 lat, tryska młodzieńczą energią. Strażacy udzielają się praktycznie we wszystkich obszarach życia wioski i parafii. – Staramy się, ale to proboszcz planuje, wskazuje i inspiruje – dopowiada Fredek. Panom nie ustępują dzielne panie. Rok temu zawiązały Stowarzyszenie Kobiet Wsi „Mszanka”. – Dzięki temu mamy osobowość prawną, możemy starać się o dotacje i rozwijać działalność – tłumaczy Jadwiga Janusz, prezes Stowarzyszenia. – A skala naszej działalności szeroka: od uczestnictwa w kościelnych procesjach, przez organizowanie różnych kursów aż po aerobik. I wciąż się rozwijamy. No i integrujemy ze sobą i naszą małą ojczyzną. **Ks. Andrzej Turk**

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 7.00, 9.30, 14.00.  
CODZIENNIE: 18.00**  
(poniedziałek, środa, piątek) **i 7.00.**  
**ODPUST: 29 VI ku czci śś. Apostołów Piotra i Pawła.**

## Zdaniem proboszcza



– Niedawno przeżywany odpust parafialny zgromadził w domu Bożym całą wspólnotę,

nawet w poszerzonym składzie. Nasi wierni są bowiem bardzo rodzinni i chętnie także na odpust goszczą u siebie krewnych. Znakiem rodzinności jest również pamięć przodków – pielęgnacja grobów, zamawianie Mszy św. za zmarłych. Od maja do października w pierwsze soboty miesiąca w kaplicy cmentarnej sprawujemy Eucharystie za dusze wypominane. Wielką frekwencją cieszy się środowca nowenna do MB Nieustającej Pomocy i piątkowa Koronka do Miłosierdzia Bożego. Religijność ludzi ma wyraźne zabarwienie maryjne. Pracujemy też nad ożywieniem ducha eucharystycznego. Pomagają w tym nadzwyczajni szafarze Komunii św.: Jerzy Augustyn i Bogdan Jerzak. W parafii działają Caritas, rada duszpasterska, szkolna grupa misyjna, LSO, do której należą właściwie wszyscy miejscowi chłopcy. Może niedługo uda nam się utworzyć klub młodzieżowy. Ludzie są ambitni i dbają o kościelne sprawy. Dzięki ich ofiarności udało nam się m.in. wyremontować zakrystię, wstawić nowe okna. Aktualnie malujemy dach świątyni, przed nami jej odgrzybienie i ocieplenie. Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim parafianom, a szczególnie radzie, Stowarzyszeniu i OSP za zaangażowanie i pomoc oraz okazywaną mi życzliwość.

**Ks. Jacek Mikulski**

Ur. 21 IX 1965 r. Pochodzi z Nowego Wiśnicza. Świecenią kapłańskie przyjął w roku 1990. Posługiwał: Słopnice, Tarnów, Dębica, Nowy Sącz. Od 2009 r. jest proboszczem w Mszance.

